



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 28/2021 11.07.2021

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

„Posileni Twoimi Darami, prosimy Cię, Boże, aby przez uczestnictwo w tym Sakramencie wzrastał w nas jego zbawienny owoc.”

(Modlitwa po Komunii)

Godność chrześcijanina przejawia się też w tym, że Bóg wysłuchuje jego modlitwy. Dlatego uczniowie-misjonarze Chrystusa otrzymali też zadanie wyrzucania złych duchów.

Módlmy się też o to, by Ojciec oddalił od nas złe duchy, które pchają nas do ciągłych zakupów, do zniechęcenia i do jałowej krytyki.



ks. Robert Grohs, Proboszcz

PAPIEŻ FRANCISZEK NA TWITTERZE:



„Najbliższe Światowe Spotkanie Rodzin na temat: Miłość rodzinna, powołanie i droga do świętości, będzie miało formułę wielośrodkową i powszechną. Każda diecezja będzie mogła stać się ośrodkiem lokalnego spotkania dla swoich rodzin i wspólnot.” (2.07) „W #Ewangeliadnia (Mk 6, 1-6) Jezus zachęca nas abyśmy mieli oczy i serca wolne od uprzedzeń i otwarte na zadziwienie, na niespodzianki Boga, na Jego pokorną i ukrytą obecność w codziennym życiu.” „Podobnie jak rodakom Jezusa grozi nam to, że Go nie rozpoznamy. Bóg abstrakcyjny i daleki, który nie wtrąca się w życie jest wygodniejszy. Tymczasem Bóg przyjął ciało: pokorny, czuły, ukryty, staje się nam bliski przebywając w normalności naszego codziennego życia.” (4.07) „Jestem wzruszony licznymi wiadomościami i wyrazami sympatii otrzymanymi w tych dniach. Dziękuję wszystkim za bliskość i modlitwę.” (7.07)

Święta myśl od świętych:

„Weź, Najukochańszy Synu, ten szkaplerz twego Zakonu, jako wyróżniający znak i symbol przywilejów, który otrzymałam dla ciebie i dla wszystkich synów Karmelu. Jest to znak zbawienia, ratunek pośród niebezpieczeństw, przymierze pokoju i wszechwieczna ochrona. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego” (Maryja do św. Szymona Stocka, 16.07.1251)



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w XV Niedzielę w Ciągu Roku, prosimy Ojca, aby „ci, którzy uważają się za chrześcijan, odrzucili wszystko, co się sprzeciwia tej godności, a zabiegali o to, co jest z nią zgodne”.
2. Papież Franciszek kontynuuje kurację w rzymskiej klinice Gemelli; jego wyniki badań są zadowalające i stopniowo wznawia pracę - poinformował Watykan w sobotę, czyli w siódmym dniu jego pobytu w szpitalu po operacji jelita grubego. Pamiętajmy o nim w osobistej i rodzinnej modlitwie.
3. W poniedziałek będziemy odchodzili wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika; we wtorek – św. Pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta; we czwartek – św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła, a w piątek – Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.
4. Zachęcamy do zgłaszania się do przyjęcia w piątek szkaplerza Matki Bożej.
5. W „Oblubieńcu” znajdziemy między innymi słowo Papieża Franciszka, które skierował do wiernych tydzień temu, po modlitwie Anioł Pański.
6. Bardzo dziękujemy i nadal prosimy o pomoc w spłaceniu zobowiązań finansowych za prace remontowe na plebanii, które były prowadzone od listopada do marca. Można to uczynić także poprzez rachunek bankowy.
7. Dziękujemy tym, którzy złożyli ofiarę na prace na cmentarzu.
8. Zachęcamy, by dziś do skrzynki dla potrzebujących złożyć ofiarę na „Terapię Car-T Cell” dla ocalenia życia Mateusza. W Oblubieńcu znajduje się opis szczegółowy zbiórki. W sobotę, 10. lipca brakowało 417 353 zł z 1 191 158 zł, czyli zebrano 74,05%.

Franciszek zachęca do dostrzegania niespodzianek Boga i Jego obecności

Słowo po modlitwie Anioł Pański, 4.07.2021,



Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Ewangelia dzisiejszej niedzieli (Mk 6, 1-6) mówi nam o niedowiarstwie rodaków Jezusa. Po tym jak głosił w innych miasteczkach Galilei, Jezus powrócił do Nazaretu, gdzie dorastał z Maryją i Józefem, i w pewien szabat zaczął nauczać w synagodze. Wielu, którzy Go słuchali, pytało: „Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która jest Mu dana? Czy nie jest on synem cieśli i Maryi, czyli naszych sąsiadów, których dobrze znamy?” (por. w. 1-3). Wobec takiej reakcji Jezus potwierdza prawdę, która stała się również częścią mądrości ludowej: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony” (w. 4). Wiele razy to mówimy...

Zatrzymajmy się nad postawą rodaków Jezusa. Można powiedzieć, że znają

Jezusa, ale Go nie uznają. Istnieje różnica między poznaniem a uznaniem: bowiem owa różnica uzmysławia nam, że możemy wiedzieć różne rzeczy o jakiejś osobie, wyrobić sobie o niej zdanie, polegać na tym, co mówią o niej inni, może nawet spotykać ją od czasu do czasu w sąsiedztwie, ale to wszystko nie wystarcza. Jest to wiedza powiedziałbym zwyczajna, powierzchowna, która nie uznaje wyjątkowości tej osoby. Wszystkim nam to grozi: wydaje się nam, że wiemy bardzo wiele o danej osobie, lub co gorsza, że przyklejamy jej etykietkę i zamykamy ją w naszych uprzedzeniach. W ten sam sposób rodacy Jezusa znają Go od trzydziestu lat i myślą, że wiedzą wszystko! „Ale czyż to nie jest ten chłopiec, którego widzieliśmy, jak dorastał, syn cieśli i Maryi? Skąd u Niego to wszystko?” Nieufność...a w rzeczywistości nigdy nie zdawali sobie sprawy z tego, kim Jezus jest naprawdę. Zatrzymują się na tym, co zewnętrzne i odrzucają nowość Jezusa.

I tutaj wkraczamy w sedno problemu: kiedy pozwalamy, by zwyciężyła wygoda przyzwyczajenia i dyktatura uprzedzeń, trudno jest otworzyć się na nowości i dać się zaskoczyć. Kontrolujemy poprzez nawyk, poprzez uprzedzenia...

W końcu często od życia, od doświadczeń, a nawet od osób staramy się jedynie uzyskać potwierdzenie naszych idei i schematów, abyśmy nigdy nie musieć podejmować trudu zmiany. A może się to przydarzyć także w relacji z Bogiem, właśnie nam wierzącym, nam, którym się wydaje, że znamy Jezusa, że już tyle o Nim wiemy i że wystarczy nam powtarzać to samo, co zawsze. A to nie wystarcza wobec Boga. Ale bez otwartości na nowość a zwłaszcza – słuchajcie uważnie – otwartości na niespodzianki Boga, bez zadziwienia, wiara staje się nudną litanią, która powoli wygasa i staje się to nawykiem, nawykiem społecznym. Powiedziałam pewne słowo: zdumienie. Co to jest zdumienie? Zdumienie jest właśnie wtedy, gdy dochodzi do spotkania z Bogiem: „Spotkałem Pana”. Ale czytamy Ewangelię: wiele razy ludzie, którzy spotykają Jezusa i rozpoznają Go, odczuwają zdumienie. I my, w spotkaniu z Bogiem, musimy iść tą drogą: odczuwania zdumienia. Jest to jakby certyfikat gwarancji, że to spotkanie jest prawdziwe, nie jest nawykowe.

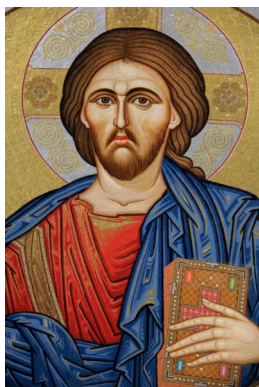
Wreszcie możemy zapytać, dlaczego rodacy Jezusa nie uznają i nie wierzą w Niego? Jaki jest tego powód? Możemy powiedzieć, w kilku słowach, że nie akceptują oni zgorzenia Wcielenia. Nie znają tej tajemnicy Wcielenia, nie akceptują tajemnicy: nie znają jej. Ale powód jest nieświadomy i czują, że jest to skandalem, że ogrom Boga objawia się w małości naszego ciała, że Syn Boży jest synem cieśli, że boskość jest ukryta w człowieczeństwie, że Bóg jest obecny w obliczu, w słowach, w gestach prostego człowieka. Oto skandal: wcielenie Boga, jego konkretność, jego „codziennosc”. A Bóg stał się konkretny w człowieku, Jezusie z Nazaretu, stał się towarzyszem drogi, stał się jednym z nas. To piękna modlitwa - powiedzieć do Jezusa: „Jesteś jednym z nas!” To dlatego, że jeden z nas rozumie nas, towarzyszy nam, przebacza nam, tak bardzo nas kocha. W zasadzie wygodniej jest mieć boga abstrakcyjnego i dalekiego, który nie wtrąca się w sytuacje i który akceptuje wiarę oddaloną od życia, od problemów, od społeczeństwa.

Albo lubimy wierzyć w Boga „z efektami specjalnymi”, który czyni jedynie rzeczy wyjątkowe i zawsze daje wielkie emocje. Drodzy bracia i siostry! Bóg przyjął ciało: Bóg jest pokorny, Bóg jest czuły, Bóg jest ukryty, staje się nam bliski przebywając

w normalności naszego codziennego życia. I tak, podobnie jak rodakom Jezusa, grozi nam, że kiedy przechodzi obok nas, nie rozpoznajemy. Wracam do tego pięknego zdania św. Augustyna: „Boję się Boga, Pana, gdy przechodzi obok”. Ale, Augustynie, dlaczego się boisz? „Boję się, że Go nie rozpoznam. Boję się Pana, kiedy On przechodzi”. Nie rozpoznajemy Go, gorszymy się Nim. Pomyślmy jakie nasze serce wobec tej rzeczywistości.

Prośmy teraz w modlitwie Matkę Bożą, która przyjmowała tajemnicę Boga w codziennym życiu Nazaretu, abyśmy mieli oczy i serca wolne od uprzedzeń, oczy otwarte na zadziwienie: „Panie, obym Cię spotkał”, a kiedy spotkamy Pana jest to zadziwienie. Spotykamy Go w normalności. Trzeba mieć oczy otwarte na niespodzianki Boga, na Jego pokorną i ukrytą obecność w codziennym życiu.

Medytacje św. Bonawentury o życiu Chrystusa



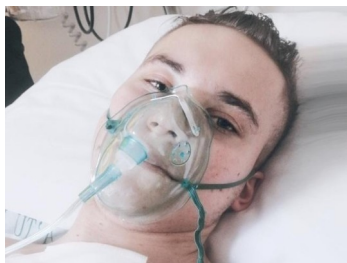
Rozmyślania te uznawane są powszechnie za arcydzieło w swoim rodzaju. Utrzymane w stylu pobożnych ćwiczeń skierowanych do wszystkich wiernych, stanowią zachętę do coraz lepszego poznawania Chrystusa.

A gdy szli do Nazaretu, nie znając jeszcze zamysłu Pana i nie wiedząc, że Herod zamierzał zabić Dziecię Jezus, anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc mu, żeby z Dzieckiem i Matką uciekł do Egiptu, bo Herod chciał zabić Dziecko. Józef podniósł się, obudził Matkę i powiedział Jej to. Ona od razu wstała i postanowiła bez najmniejszej zwłoki wyruszyć w drogę. Słowa te głęboko Ją poruszyły i nie chciała zaniedbać niczego dla ratowania Syna. Dlatego natychmiast, w nocy jeszcze, ruszyli w drogę w stronę Egiptu. Spójrz na to i rozważ powiedziane słowa i opisane późniejsze wydarzenia: jak podnoszą śpiące Dziecię Jezus; przeżywaj ich uczucia i uważnie wszystko obserwuj, bo wiele i dobrych rzeczy możesz się z tego nauczyć. Rozważ najpierw, jak Pan we własnej osobie przyjmuje raz pomyślnie rzeczy, raz przeciwności. I gdyby się tobie coś podobnego przydarzyło, nie trać cierpliwości, bo obok góry znajdziesz dolinę. Oto bowiem zaraz po swym narodzeniu został przedstawiony pasterzom jako Bóg, a niewiele później obrzezano Go jak grzesznika. Potem przyszli mędrcy i złożyli Mu hołd, a mimo to pozostał w stajni ze zwierzętami i płakał jak synek pierwszego lepszego człowieka. Później przedstawiono Go w świątyni, gdzie Symeon i Anna wynosili Go pod niebiosa, a teraz anioł mówi, że ma uciekać do Egiptu. W Jego życiu możesz zobaczyć także wiele innych rzeczy, odpowiednich dla naszego pouczenia. Kiedy więc doświadczasz radości, oczekuj udręki, i na odwrót. Nie powinniśmy więc ani się wynosić, ani załamywać, bo Pan dostarcza nam radości dla podtrzymania naszej nadziei, żebyśmy nie zeszli na złe drogi, i udręki dla zachowania pokory, abyśmy poznali naszą nędzę i zawsze trwali w bojaźni Bożej. Rozważajmy więc, że to się stało dla naszego pouczenia, ale także dla ukrycia się przed diabłem. Po drugie, rozważ to, co się wiąże z otrzymywanymi od Boga dobrodziejstwami i pociechami:

Ten, kto je otrzymuje, nie powinien się wynosić nad tego, kto ich nie otrzymuje; a ten, kto nie otrzymuje, niech nie podupada na duchu i nie zazdrości otrzymującemu. Mówię to dlatego, że słowa aniołów były powiedziane nie Matce, lecz Józefowi, który był przecież o wiele mniej od Niej doskonały. Także ten, kto otrzymuje, ale nie rozumie tego, czego się dowiedział, nie powinien być niewdzięczny i szemrać, bo także Józef, mimo iż był tak miły Bogu, otrzymał te słowa nie na jawie, lecz we śnie. Po trzecie, rozważ, jak Bóg doświadcza swoich bliskich prześladowaniem i udręką. Wielka była udręka Matki i Józefa wtedy, gdy się dowiedzieli, że szukają Dziecka, żeby je zabić. Bo cóż gorszego mogli usłyszeć? Było to dla nich powodem wielkiego strapienia, bo chociaż wiedzieli, że jest Synem Bożym, to w swej sferze zmysłowej mogli się bardzo niepokoić i mówić: Panie Boże wszechmocny, czemu ma służyć ucieczka tego Twojego Syna?

Czy nie możesz Go tutaj obronić? Powodem udręki była również konieczność udania się w odległe, nieznanne im strony i trudnymi drogami, a przecież niełatwo im było chodzić: Pani z powodu Jej młodych lat, Józefowi z powodu zaawansowanego wieku, a samo Dziecko, które mieli nieść, miało zaledwie dwa miesiące; a tak jakby tego brakowało, musieli jeszcze iść do obcego kraju i jako ubodzy, prawie nic nie mający. Dlatego bądź cierpliwa w swych udrękach i nie myśl, że otrzymasz od Niego jakiś przywilej, bo nie dał go ani sobie, ani Matce. Po czwarte, rozważ dobroć. Widzisz, w jaki sposób i jak szybko spotyka Go prześladowanie i konieczność ucieczki z kraju, w którym się narodził, a przecież cierpliwie znosi szaleństwo człowieka, którego w jednej chwili mógł zgładzić. Głęboka to pokora i wielka cierpliwość. Nie chciał się odwzajemniać, ani czuć się skrzywdzonym; postanowił tylko przez ucieczkę uniknąć Jego zasadzek.

Podobnie i my: nie powinniśmy przeciwstawiać się tym, którzy nam dokuczają, karcą nas czy prześladowają, ani się mścić za to; powinniśmy cierpliwie znosić ich szaleństwa, a nawet modlić się za nich, jak Pan nas poucza w innym miejscu Ewangelii. Uciekał więc Pan przed swym sługą, czy raczej przed sługą diabła. Nieśli Go bardzo młoda i delikatna Matka i bardzo stary święty Józef; szli drogą zalesioną, ciemną i nierówną, niezamieszkałą, a także bardzo długą; mówi się, że dla biegacza to dwa tygodnie, dla nich zaś podróż ta trwała około dwóch miesięcy, albo i dłużej. Szli bowiem przez tę pustynię, którą przebywali synowie Izraela i trwali na niej czterdzieści lat. Ale jak było z niesioną w drodze żywnością? Gdzie i w jaki sposób spędzali noce, gdzie się zatrzymywali, bo przecież na tej pustyni niewiele znajdowali domów. Współczuj im więc, bo wielki i długi był ich trud – dla nich samych i dla Jezusa; idź z nimi, pomóż im nieść Jezusa, służ im, czym tylko możesz. Nie powinniśmy uważać za pokutę tego trudu, bo znosili go inni, i to jakie osoby i jak długo! O tym, co się w drodze i na pustyni zdarzyło, niewiele mamy pewnych wiadomości, nie podejmuję się więc opowiadania o nich. Gdy wreszcie znaleźli się w Egipcie, zgodnie z zapowiedzią proroka Izajasza, runęły wszystkie bóstwa tamtej krainy. Zatrzymali się w pewnym mieście, zwanym Heliopolis, i tam w wynajętym domku mieszkali siedem lat jako pielgrzymi i przybysze, ubodzy i cierpiący niedostatek. Tutaj nadarza się okazja zrobienia pięknego, nabożnego i budzącego współczucie rozważania. [...]



Konieczna nierefundowana terapia!

Opis szczegółowy zbiórki

Mam na imię Mateusz, mam 19 lat i złośliwy nowotwór. Kilka dni temu dowiedziałem się, że refundowane leczenie zostało wyczerpane - już mi nie pomoże, choć podali mi już najcięższą chemię... Ostatnia nadzieja - immunoterapia Car T-Cell. Mogę żyć, mogę pokonać nowotwór, jednak cena za to jest gigantyczna - ponad

1,5 mln złotych. Będę walczył. Mam dwa miesiące... Jeśli nie uda się zebrać tych ogromnych pieniędzy, jeśli nie przejdę terapii, umrę. A ja tak bardzo chcę żyć... Proszę Cię, pomóż mi. Uczę się w III klasie technikum w Zespole Szkół Elektryczno – Elektronicznych w Radomsku. Gram w tenisa stołowego w klubie UMLKS Radomsko - to moja ogromna pasja. Mam dziewczynę, przyjaciół i rodzinę. Żyłem jak wiele osób w moim wieku, ale to wszystko skończyło się kilka miesięcy temu. Wtedy dowiedziałem się, że w moich płucach jest olbrzymi guz. Zacząłem walkę o życie, którą właśnie przegrywam...

A zaczęło się od kaszlu, który z dnia na dzień stawał się coraz bardziej duszący. W pewnym momencie myślałem, że już nie złapię kolejnego oddechu! Na początku myślałem, że to jakaś alergia, przecież jestem sportowcem, jestem młody i silny, co by mi innego mogło dolewać? Kiedy kolejne porady lekarskie i przyjmowane leki nie pomagały, zlecono RTG. Zrobiłem je w jednej z radomszczańskich przychodni.

Kilka godzin później był telefon, że mam natychmiast stawić się w gabinecie lekarskim. Lekarka po drugiej stronie biurka, patrząc na zdjęcie i opis, przekazała mi wiadomość: w klatce piersiowej rozwinął się guz, chłoniak, miał kilkanaście centymetrów. Był tak duży, że nie mogłem oddychać. Wiadomość mną wstrząsnęła. Nie miałem nawet czasu pomyśleć, co dalej, bo od razu zaczęła się walka o moje życie. Musieli założyć mi rurkę tracheotomiijną, inaczej bym się udusił.

Potem pierwsze chemie podawane w szpitalu w Łodzi. I nadzieja, bo kolejne badania pokazywały, że guz się zmniejsza! Niestety, po kilku miesiącach walki znów poczułem się gorzej, wrócił kaszel, a to oznaczało, że guz rośnie...

Decyzja lekarzy – podajemy co mamy najmocniejszego. I znów badania, jednak nawet po wytoczeniu najcięższych dostępnych działań wyniki się nie poprawiły. Nowotwór okazał się zbyt silny... Po konsultacjach usłyszałem rozpoznanie: "Aktywna metabolicznie złośliwa zmiana rozrostowa szerząca się w śródpiersiu, wnęce i przywnękowej części płuca prawego, naciekająca osierdzie i możliwe, że również ściany serca i dużych naczyń. Planowane jest podanie immunochemioterapii".

Brzmi jak wyrok, ale dowiedziałem się od lekarzy, że to nie musi być koniec! Jest dla mnie szansa na wyzdrowienie. W Niemczech i w Stanach Zjednoczonych są ludzie, którzy przygotowują dla mnie specjalnie dobrany lek. Taki, który trafi bezpośrednio w komórki rakowe i je zniszczy. Podany zostanie w szpitalu w Polsce. A wtedy znów będę zdrowy - jest na to ogromna szansa!

Niestety, ja i moi bliscy dostaliśmy tylko dwa miesiące na zebranie ogromnych pieniędzy. Musimy wierzyć, że to możliwe, że się uda! Przecież to moja jedyna szansa na życie... Bardzo proszę o pomoc i wsparcie...

Mateusz Czapla

INTENCJE MSZALNE

Niedziela 11.07 – XV Niedziela w Ciągu Roku

7:30 † Krzysztofa, Helenę i Adama Kościelnych, Mariannę i Stanisława Mastalerzów, Janinę i Stanisława Grzegorzczaków, Reginę Loch

10:00 † ks. Grzegorza (16 r.), Bronisława, Natalię i Józefa Ułamków, Annę i Józefa Kubatów, Marię Pietrulewicz

12:00 O Boże błogosławieństwo dla Mateusza Matysiaka i Sebastiana Gruszczyńskiego oraz ich rodziców i chrzestnych z okazji rocznicy I Komunii Świętej

17:00 † Mariannę (10 r.) i Stanisława Pilarzów, Antoninę i Jana Ogłazów, Zbigniewa Sabata

Poniedziałek 12.07 – Wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika

18:00 O wierność Bogu dla Anny

Wtorek 13.07 – Wspom. św. Pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta

18:00 † Ryszarda Matyję od rodziny Janików

Środa 14.07

18:00 **Nowenna do św. Józefa i Msza św.**

- 1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
- 2.) O oddalenie epidemii koronawirusa oraz za zarażonych, ich rodziny i Służbę Zdrowia
- 3.) O zdrowie dla Jacka i siły dla jego rodziny
- 4.) O powrót do zdrowia dla ks. Andrzeja Kuliberdy, Marii, Wiesi, Agaty, Stefana, Ewy, Justyny, Jana, Józefa, Mariusza i Mateusza
- 5.) O cud uzdrowienia dla siostrzenicy oraz łaskę przebaczenia i żywą wiarę w rodzinie
- 6.) O zdrowie i potrzebne łaski dla Krystyny i Zenona Kweców
- 7.) † Stanisława Bogusa od rodziny Sobczaków
- 8.) † Helenę Rybak od Doroty i Marka Gawędów
- 9.) † Danutę Kowalik od bratanka Marka
- 10.) † Hanię Pawłowską od szwagra Tadeusza
- 11.) † Józefa Hadriana od siostry Marii z rodziną
- 12.) † Irenę Biernacką od sąsiadów Szczypiorów i Wysotów
- 13.) † Eugeniusza Ogłazę od szwagierki Gieni z rodziną
- 14.) † Czesławę i Ludwika Gębusiów, Stanisława Chudego, Witolda Sosneckiego
- 15.) † Franciszka Szewczyka od Ochotniczej Straży Pożarnej we Wręcycy Wielkiej
- 16.) † Jacka Motyla od Henryka i Moniki Klechów
- 17.) † Henrykę, Teodorę i Józefa Kożuchów, Katarzynę i Franciszka Strózików
- 18.) † Annę i Adama Kosmalów, Cecylię Polis, Józefę i Kazimierza Bryłów, Stanisławę i Andrzeja Janików, Julianę, Franciszka, Stefanię i Jacka Soluchów, Józefa i Jacka Wójciów

Czwartek 15.07 – Wspom. św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła

18:00 † Piotra Szymakowskiego od Maksymiliana Heine z rodziną

Piątek 16.07 – Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

18:00 † Kazimierza Lamika, Ludwikę, Henryka Krotłów i zmarłych z ich rodzin

18:40 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 21:30)

20:00 Adoracja prowadzona (do 21:00)

Sobota 17.07

9:00 † Helenę i Stanisława Chudzików, Józefa i Feliksę Brzęczków

15:00 Sakrament małżeństwa

18:00 † Stefana (r.), Marianę, Marię i Włodzimierza Lamików

Niedziela 18.07 – XVI Niedziela w Ciągu Roku

7:30 † Lucynę, Adama i Czesława Myrdów

10:00 † Piotra Janika (21 r.), Daniela Chrzęstka, Janinę i Józefa Kubatów

12:00 Dziękczynna za ks. Stanisława „Orzecha” Orzechowskiego

17:00 † Mariana (32 r.), Stefanię (12 r.) i Andrzeja (7 r.) Woźniaków

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 7:30, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie 7:00 i 17:00 (w niektóre dni, według intencji mszalnych), 9:00 (soboty), 18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 19:15 – 21:00

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 6:50; od poniedziałku do piątku 7:30; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci – soboty o 11:00; lektorzy – czwartek o 19:00,

Spotkania młodych ze słowem Bożym – środa o 19:20,

Akcja Katolicka – pierwszy poniedziałek miesiąca o 20:00,

Żywy Różaniec – pierwszy wtorek miesiąca, Dzieci Boże – sobota o 11:00,

Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),

Diakonia wyzwolenia – drugi poniedziałek miesiąca o 19:00.

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna od 17:00 do 17:45

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna na życzenie

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Poradnia Życia Rodzinnego

Siedziba w „Domu św. Józefa”, umawiamy się indywidualnie – tel. 609136447

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,

parafiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881